

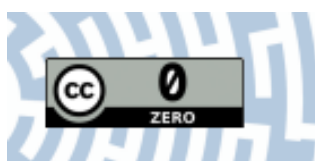


**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** 2007 Rok Josepha Conrada : podsumowanie

**Author:** Agnieszka Adamowicz-Pośpiech

**Citation style:** Adamowicz-Pośpiech Agnieszka. (2008). 2007 Rok Josepha Conrada : podsumowanie. "Ruch Literacki" nr 4/5 (2008), s. 561-563



Znak Domeny Publicznej jest oznaczeniem służącym identyfikacji danego utworu jako należącego do domeny publicznej. Utwór taki można wykorzystywać, rozpowszechniać i zmieniać, nawet w celach komercyjnych, bez konieczności uzyskania zgody autora.



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

## 2007 – ROK JOSEPHA CONRADA: PODSUMOWANIE

Miniony rok, w którym przypadła 150 rocznica urodzin Josepha Conrada-Korzeniowskiego, został ogłoszony przez UNESCO, na wniosek Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, ROKIEM JOSEPHA CONRADA. W uzasadnieniu mogliśmy przeczytać, że „pisarz, który za życia postrzegany był jako autor morskich opowieści dla chłopców, obecnie uważany jest za twórcę, którego dzieła wskazują na głęboką świadomość moralną i mistrzowską technikę narracji. [...] Conrad to przede wszystkim moralista, akcentujący problemy odpowiedzialności jednostki oraz ludzką solidarność”.

28 lutego na Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja obchodów rocznicowych w Polsce, pod patronatem Prezydenta RP, L. Kaczyńskiego. Znaczenie Conrada w kulturze polskiej starali się określić Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, K. M. Ujazdowski i Prezydent RP, L. Kaczyński (w swoim liście odczytanym przez przedstawiciela kancelarii). W obu wypowiedziach pobrzmiwał wspólny wątek – wpływ książek pisarza-emigranta na różne pokolenia Polaków XX wieku. Pan prezydent wspominał swoją rodzinę zaangażowaną w działalność zbrojną Armii Krajowej i znaczenie Conrada dla „jednego z najpiękniejszych pokoleń w historii Polski”, co opisał J. J. Szczepański w esej *W służbie Wielkiego Armatora*. Z kolei pan minister wskazywał na wagę szkicu Szczepańskiego i wpływ omawianych w nim postaw i wartości młodych akowców na formowanie się niezależnej opozycji lat 70. i 80. W uroczystości brał udział także prezydent Berczowa (miasta w którym urodził się J. Conrad), Wasyl Mazur. Podkreślał on współczesny, przemysłowy charakter tej miejscowości, jej kontakty z Polską poprzez wymianę młodzieży. Zwrócił uwagę na wielokulturowe afiliacje Berczowa, jego związki z H. Balzakiem i J. Conradem. Obiecywał kontynuację dialogu nad budową muzeum J. Conrada w mieście. Najistotniejszy jednak, jak sądzę, był fakt, iż prezydentowi towarzyszyła liczna reprezentacja bardzo młodych ludzi z Ukrainy, co pozwala mieć nadzieję, że po ciekawej wizycie na Zamku Królewskim, sięgną oni po dzieła człowieka, który wyrósł z takiego dziedzictwa. Inaugurację zakończył wykład przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Conradowskiego, prof. dr hab. Z. Najdera przybliżający biografię i twórczość rodaka. Z. Najder skupił się na najistotniejszych aspektach życia Conrada-Korzeniowskiego: wpływie jego ojca, Apolla Korzenowskiego, na polskim bagażu duchowym, który wywiózł siedemnastoletni młodzieniec opuszczający kraj, a było to doświadczenie tragizmu ludzkiego życia (zarówno jednostkowego, jak i społecznego). Profesor odniósł się również do myśli przewodnich ważniejszych utworów Conrada: krytyki białych kolonizatorów (*Jądro ciemności*), problemu wierności i honoru (*Lord Jim*), negatywnych konsekwencji imperializmu w Ameryce Łacińskiej (*Nostramo*). Istotna dla Conrada była również forma jego tekstów: „Conrad chce ze swoich uczestników zrobić współuczestników, zmusić do czynnej lektury, do wspólnego odtwarzania wydarzeń i wspólnego poszukiwania ich sensu”. Nad przebiegiem uroczystości czuwał koordynator obchodów Roku Conrada, J. M. Ruszar.

Przy okazji otwarcia Roku Josepha Conrada zaprezentowano dwujęzyczną publikację na temat adaptacji filmowych Conradowskich tekstów, pt. *Sfilmować niepewność. O kłopotach z adaptowaniem dzieł Josepha Conrada / To Capture the Doubt. On Problems with Adapting Joseph Conrad's Works* (Warszawa: Instytut Adama Mickiewicza 2006, tłum. G. Czemieli i K. Kościuczuk, wstęp M. Oleszczyk). Książka ta stanowi *novum* w polskiej bibliografii Conrada, zawiera bowiem całkiem sporą listę filmów i Teatrów Telewizji opartych na opowiadaniach i powieściach autora *Tajnego agenta*, oraz programów o jego biografii. Co istotne, większości tytułów filmowych towarzyszą krytyczne adnotacje. Szkoda, że spektakle Teatru TV nie zostały tak dobrze opisane, szczególnie

zabrakło informacji o obsadzie aktorskiej, jak również pominięto niektóre przedstawienia (np. *Lorda Jima* Laco Adamika (2002) z poruszającą kreacją P. Fronczewskiego). We wstępie autor, M. Oleszczyk, punktuje słabe strony dwóch wybranych adaptacji filmowych, *Lorda Jima* R. Brooksa i *Czasu Apokalipsy* F. F. Copoli. Trudno mi się zgodzić z interpretacją kluczowego momentu powieści *Lord Jim* (skoku Jima z tonącej Patny) zaproponowaną przez M. Oleszczyka. Autor utrzymuje, iż Jim „postawiony jest nagle [...] twarzą w twarz z sytuacją absurdalnie zamkniętą na wszelkie jego działanie. Jim nie może uratować ani statku, ani żadnego z pasażerów; nie może także nadać katastrofie jakiegokolwiek sensu, pozostając na pokładzie. Zostanie tam równa się ucieczce [...]” (s. 11). Taka właśnie jest argumentacja Jima, którą stara się przedstawić Marlowowi w czasie ich nocnej rozmowy. Należy tu docenić wirtuozerię pisarstwa Conrada, gdyż potrafił tak sugestywnie oddać przekonania młodzieńca, iż niejedyn czytelnik będzie sądził, że jest to istota dylematu Jima. Ale nie... Jim miał możliwość wyboru i istotnie jest to ów „powielany [...] na setkach godzin lekcyjnych” (s. 11) wybór pomiędzy heroizmem a tchórzostwem (słowa użyte, jak mi się wydaje trochę lekceważąco, przez M. Oleszczyka), lub mniej wzniośle, między wykonaniem powierzonego zadania a niedotrzymaniem słowa (co było obsesją młodego żołnierza AK u Szczepańskiego). Jim nie potrafił odnaleźć sensu w znużającym spełnianiu morskich obowiązków, ponieważ żywił się marzeniami o własnej wielkości. A że pozostanie na statku miało sens i mogło wskazywać na heroiczną postawę, widzimy w relacji francuskiego oficera, jednej z ważniejszych postaci, działających niejako na zasadzie lustra, w którym dostrzegamy przeciwieństwo Jimowej dezercji. Francuski porucznik bowiem przebywał na zagrożonej zatonięciem Patnie, ponad 30 godzin, nadzorując jej bezpieczne odholowanie (rozdział 12 *Lorda Jima*). I jeszcze mała korekta, na statku było około 800, a nie 400 pielgrzymów (rozdział 2), jak podaje Oleszczyk.

Drużga część uroczystości przebiegała w warszawskim Muzeum Literatury, gdzie dyrektor J. Odrowąż-Pieniążek otworzył wystawę „Joseph Conrad. Między lądem a morzem”, zaprojektowaną przez E. Szymańską. Ekspozycja „otwiera przestrzeń – jak czytamy w folderze wprowadzającym – między lądem a morzem, gdzie pomieścić się mogą marzenia, uczucia, wybory moralne, wspomnienia, a nade wszystko sztuka. Naszym przewodnikiem będzie Conrad – prowadzi nas jego słowa z utworów i listów”. Zgromadzono istotne dokumenty (lub ich kopie) związane z życiem pisarza. I tak, możemy zobaczyć rękopis utworu, którym ojciec Apollo, witał swego nowo narodzonego synka (*Synowi urodzonemu w 85 roku niewoli moskiewskiej, piosenka w dzień chrztu św.*), pierwsze wydanie *Pana Tadeusza* w Paryżu, spojrzeć na certyfikat uzyskania stopnia kapitana przez polskiego szlachcica. Balansując na zaokrąglonym wąskim torze, możemy dotknąć chropowatego poszycia ze statku Otago, którym Conrad dowodził, co w połączeniu z prezentacjami multimedialnymi tworzy nowoczesny przekaz oddziałujący na wiele zmysłów i na pewno atrakcyjny dla młodego odbiorcy. Twórcom wystawy zależało na przyciągnięciu uwagi młodzieży, tak aby po niemal fizycznym otarciu się o fragmenty z życia pisarza, młodzi czytelnicy chcieli poznać teksty człowieka, przez którego biografię „przedzielali” się w salach muzealnych. Ekspozycję można było oglądać (czy raczej doświadczyć) do 15 sierpnia.

Najistotniejszy jednakże był ciąg dalszy zainaugurowanego roku rocznicowego w Polsce, a to przede wszystkim sesje naukowe i spotkania pasjonatów twórczości Josepha Conrada: w Szczecinie na konferencji poświęconej Melvillowi i Conradowi (Hearts of Darkness: Melvill and Conrad in the Space of World Culture, 4–7 VIII), w Krakowie na sympozjum dotyczącym recepcji twórczości autora *Nostromo* (The Reception of the Work of Joseph Conrad – Readers Real and Implied, 22–26 IX), w Katowicach na dyskusji poświęconej „Recepcji Lorda Jima w Polsce i na świecie” oraz w Gdańsku i Gdyni. Również znaczące są publikacje, które ukazały się w Wydawnictwie GAUDIUM: nowa wersja, uważanej za wzorcową, biografii J. Conrada-Korzeniowskiego, pióra prof. Z. Najdera, oraz dwutomowa edycja dokumentów związanych z polskim dziedzictwem pisarza, pt. *Polskie zaplecze Josepha Conrada-Korzeniowskiego* pod redakcją Z. Najdera i J. Skolik.

Pozostaje tylko mieć nadzieję, iż owe huczne obchody przełożą się na popularyzację wiedzy o Conradzie, jak i wzrost zainteresowania samymi tekstami pisarza-rodaka. A że niewiedza kosztuje (w tym wypadku dosłownie), wiedza natomiast może być na wagę złota, niech mi będzie wolno

przytoczyć następujący lapsus popełniony przez Narodowy Bank Polski, który chciał upamiętnić Rok J. Conrada, emitując złote i srebrne monety z wizerunkiem i nazwiskiem autora *Lorda Jima*, o łącznej nominalnej wartości 15,3 mln zł. Jak brzmi to nazwisko – oto jest pytanie! Czy jak wytłoczył NBP: Teodor J. K. Korzeniowski? (podaję za „Rzeczpospolitą” 13 XI 2007, B2). Myślę, że pomocne w ustaleniu tego faktu będą publikacje Z. Najdera i J. Skolik. Istotne jest także zainteresowanie współczesnych tłumaczy dziełami szlachcica-emigranta; już od pewnego czasu bowiem obserwujemy ciekawe zmagania nowych tłumaczy z materią słowną Conradowskich arcydzieł (E. Chruściel, *Smuga cienia*, Kraków, Zielona Sowa 2001; M. Filipczuk, *Tajfun*, Kraków, Zielona Sowa 2000, *Lord Jim* – 2003, *Amy Foster*, „Rzeczpospolita” 28 II 2007; M. Kłobukowski, *Lord Jim*, Kraków, Znak 2001; I. Socha, *Jądro ciemności*, Kraków, Zielona Sowa 2000)<sup>1</sup>.

AGNIESZKA ADAMOWICZ-POŚPIECH

---

<sup>1</sup> O najnowszych tłumaczeniach Conrada pisałam w *Lord Jim Conrada. Interpretacje*, Kraków 2007, Universitas.